



# „BORUTA”

## porucznik Zbigniew Cerkowniak

### 1910-1944

<http://armiakrajowa.org.pl/okregi/64-okrgi-krajowe>

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew\\_Cerkowniak](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Cerkowniak)

Opracował: *Andrzej Wojciechowski*  
syn powstańca warszawskiego  
zięć „Boruty”  
członek ŚŻŻAK  
[andrzejw@wp.pl](mailto:andrzejw@wp.pl)



*Naród który nie może nawiązać do dziejów,  
który nie może wypowiedzieć się zgodnie ze swoją duchowością,  
jest narodem niewolniczym*

*Naród który odcina się od historii, który się jej wstydzi,  
wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych,  
podcina korzenie własnego istnienia*

*Jan Paweł II*

Warszawa 2012, w 70 rocznicę powstania Armii Krajowej  
Uzupełnienie 2018

---

**Spis treści:**

1. Dzieciństwo i młodość 1910-1939
2. Wojna obronna Polski, 1 wrzesień - 6 październik 1939
3. Ucieczka z „Oflagu II B” Arnswalde, maj 1940
4. Szef Ośrodka ZO-Kedywu Obwodu AK Jarosław, jesień 1940 - luty 1943
5. Gościnnie w Ośrodku Kedywu Obwodu AK Przemyśl, kwiecień - lipiec 1943
6. Przejazd pociągiem do Jasła i kwatera u rodziny Madejewskich, 24 lipiec - 5 sierpień 1943
7. Akcja „Pensjonat” 5/6 sierpień i odskok na Łupaną Górę, 11 sierpień 1943
8. Kierownictwo Ośrodka Kedywu „Olgierd” Inspektoratu AK Podkarpacie „Joachim”, sierpień 1943 - maj 1944
9. Dowódca oddziału partyzanckiego OP-15 i marsz bojowy za San w ramach akcji „Burza”, czerwiec - 31 sierpień 1944
10. U boku obrońców Rzeczypospolitej Iwonickiej, 1 - 20 wrzesień 1944
11. Pamięć
12. Przypisy
13. Bibliografia - książki w których występuje por. Zbigniew Cerkowniak
14. Zdjęcia uzupełniające - rodzinne korzenie „Boruty”



**TOBIE POLSKO, ARMIO KRAJOWA**

***W obliczu Boga Wszchemogącego  
i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej,  
kładę swe ręce na ten święty Krzyż, znak męki i Zbawienia.  
Przysięgam być wierny Ojczyźnie mojej, Rzeczypospolitej Polskiej.  
Stać nieugięte na straży Jej honoru,  
o wyzwolenie z niewoli walczyć ze wszystkich sił aż do ofiary mego życia.  
Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnemu Wodzowi  
i wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej  
będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam,  
cokolwiek by mnie spotkać miało.  
Tak mi dopomóż Bóg.***

Słowa przysięgi żołnierzy AK

Urodzony 29 września 1910 w Borszczowie na Podolu, zginął śmiercią żołnierza 20 września 1944 w Iwoniczu Zdroju podczas rozbrajania niemieckich min przy drodze na Klimkówkę - porucznik kawalerii SGO „Narew” oraz „Polesie”, jeniec Oflagu II B, szef ZO-Kedywu Obwodu ZWZ-AK Jarosław, więzień jarosławskiego gestapo, uczestnik akcji „Pensjonat” na więzienie w Jaśle, szef Ośrodka Kedywu „Olgierd” Inspektoratu AK Podkarpacie „Joachim”, dowódca oddziału partyzanckiego OP-15 w akcji „Burza”.

## 1. Dzieciństwo i młodość, 1910 - 1939



Zbigniew Cerkowniak urodził się 29 września 1910 roku w Borszczowie woj. Tarnopolskie, w latach 1910-18 jeszcze jako austriacka Galicja. Pradziadkowie Zbigniewa, mieszkający na Podolu w gminie Bilcze Złote powiat Borszczów<sup>1</sup> (duża wieś w jarze Seretu z pałacem Leona Sapięhy w pięknym parku), zostali zamordowani, a majątek spalony. Uratował się jedynie dziadek Zbigniewa, Wojciech Szagowski, który w tym czasie studiował medycynę w Krakowie. W następstwie tej tragedii dziadek zmienił nazwisko na Cerkowniak<sup>2</sup>.

Ojciec Zbigniewa Emil za czasów II Rzeczypospolitej urzędnik państwowy - naczelnik Urzędu Skarbowego we Lwowie i Sokalu, wieloletni działacz organizacji patriotycznej „Sokół”. Drużyny Polowe „Sokoła” w 1914, za sprawą kpt. Józefa Hallera, stały się załóżkami II Brygady Legionów zwanej „Karpacką”. Matka, Józefa z domu Monne, stryjeczna siostra wielkiej patriotki Wandy Monne ze Lwowa.

Zbigniew przez 10 lat mieszkał z rodzicami i rodzeństwem - bratem Kazimierzem oraz trzema siostrami, na pięknych, ale tragicznych terenach kresowych w Borszczowie na Podolu, w pobliżu austriacko - rosyjskiej granicy na rzece Zbrucz, a następnie w Horodence na Pokuciu po zachodniej stronie Dniestru. W czasie dzieciństwa Zbigniewa tereny te były świadkami krwawych wydarzeń: I wojny światowej gdzie ścierały się milionowe armie, walk Legionów Polskich o wskrzeszenie państwa polskiego, wojny polsko - ukraińskiej o granice, wojny polsko - rosyjskiej o wszystko oraz zbrodni ukraińskich na cywilnej ludności polskiej.

W II Rzeczypospolitej rodzina przeniosła się do Lwowa, następnie do Sokala, a od 1935 do Jarosławia na ul. Cerkiewną. W Jarosławiu w 1941 r. ojciec „Boruty” został zamordowany przez *Gestapo* nie godząc się na współpracę (znał doskonale język niemiecki)<sup>3</sup>.

Maturę Zbigniew uzyskał we Lwowie. Również we Lwowie zaliczył dwuletnie (1928-30) przysposobienie wojskowe i obóz wojskowy w 19 Pułku Piechoty „Odsieczy Lwowa”. W latach 1932-33 ukończył Szkołę Podoficerską przy 11 Pułku Artylerii Lekkiej w Stanisławowie. W Sokalu w 1934 r. ukończył V kurs Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. W grudniu 1935 otrzymał Dowód Osobisty Nr. 182/35 wydany przez burmistrza miasta Sokal.

W 1935 r. w Sokalu wziął ślub z Marią Rabczyńską i przeniósł się do Warszawy, gdzie zamieszkali przy ul. Piotra Skargi 55 m 5. Tutaj urodziły się dzieci Zbigniewa: Włodzimierz 1936, Ryszard 1938 i Anna 1940 roku.

Pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Ukończył kurs doskonalący dla oficerów i podoficerów w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Był prawdopodobnie oficerem wywiadu o czym świadczą m.in. dość liczne wyjazdy do Wolnego Miasta Gdańsk gdzie działała silna placówka Oddziału II Sztabu Głównego WP , oraz Tajny Okręg Północny Związku Strzeleckiego, a na przełomie 1938/39 na Zakarpacie gdy odtwarzała się dawna granica polsko-węgierska<sup>4</sup>.



## 2. Wojna obronna Polski, 1 wrzesień - 6 październik 1939

W wojnie obronnej we wrześniu 1939 Zbigniew Cerkowniak zmobilizowany został w stopniu podporucznika do Suwalskiej Brygady Kawalerii gen. Zygmunta Podhoreckiego, która wchodziła w skład SGO „Narew”. Brygada przeszła w rejon Zambrowa gdzie brała udział w ciężkich walkach w dniach 9-14 września. Po wyrwaniu się z kotła zambrowskiego rozproszone oddziały zebrały się w Puszczy Białowieskiej gdzie 18 września sformowano Dywizję Kawalerii<sup>5</sup> „Zaza”, która skierowała się w rejon Lublina. Dnia 28 września została podporządkowana SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleberga. SGO w sile 18 tys. ludzi udała się na pomoc walczącej Warszawie i do składów amunicji w pobliżu Dębina, walcząc po drodze z wojskami sowieckimi i niemieckimi. Drogę w dniu 2 października zagroziła niemiecka 13DPZ. Atak Niemców na Serokomłę, której broniła „Zaza” został odparty. W nocy z 2/3 października gen. Kleberg kontratakuję, Niemcy są zaskoczeni, wycofują się i ściągają na pomoc 29DPZ. Polacy opuszczają Serokomłę i Kock.



Szarża szwadronu Dywizji Kawalerii „Zaza”. Fotoblog patton.flog.pl

Niemcy 4 października zajmują opuszczone pozycje i atakują polskie siły osłonowe w Woli Gułowskiej. Polacy wycofują się. Na drugi dzień rano 5 października Polacy kontratakują, zdobywają ponownie Wolę Gułowską przez Dywizję „Zaza”, niszcząc samochody pancerne 29DPZ. Niemcy w popłochu uciekają. Pełne zwycięstwo, ale amunicja się skończyła, a do magazynów brakowało już tylko 2 dni drogi. W nocy z 5/6 października Polacy składają broń, a oficerowie w tym ppor. Zbigniew Cerkowniak idą do niewoli. Była to ostatnia, zwycięska bitwa regularnego Wojska Polskiego w wojnie obronnej 1939 roku<sup>6</sup>.

## 3. Ucieczka z „Oflagu II B” Arnswalde, maj 1940

Zbigniew Cerkowniak poprzez jeniecki obóz przejściowy w Woldenbergu, dostał się do „Oflagu II B” w Arnswalde (obecnie Choszczno, 80 km od Szczecina). W dwóch transportach w 1939 r. Niemcy zgromadzili tu przeszło 3,3 tys. polskich oficerów<sup>7</sup>

Za zgodą komendanta obozu Zbigniew zakupił narzędzia zegarmistrzowskie. Jako samouk, potrafił zrobić pierścionek, broszkę, a także naprawiać zegarki. Obserwując teren zorientował się, że jeden z podziemnych kanałów prowadzi z obozu aż na teren ogrodów. We współpracy z kilkoma kolegami przepiłował kłódkę na włazie do kanału od strony obozu. Wyjście po drugiej stronie okazało się o wiele trudniejsze i wymagało wiele czasu. Trzeba było przepiłować zawiasy włazu od środka. Po



piórniczek „Boruty”

przygotowaniu przejścia wtajemniczeni jeńcy mieli stopniowo małymi grupkami uciekać z obozu. Zbigniew po wyjściu z kanału zwichnął nogę na torach kolejowych i w związku z tym wraz z kolegą bardzo wolno się przemieszczał. To ich uratowało, gdyż Niemcy przeszukiwali

teren w dalszej odległości i wyłapali większość uciekinierów. Zbigniew Cerkowniak wraz z kolegą nocami i na piechotę po około miesiącu dotarli szczęśliwie do Warszawy. O zdolnościach manualnych oraz silnej psychice Zbigniewa Cerkowniaka świadczy również wykonany w drewnie, w trakcie pobytu w Oflagu, malutki piórnicek z inicjałami dla nowonarodzonej córki.

#### 4. Szef Ośrodka ZO-Kedywu Obwodu ZWZ-AK Jarosław, jesień 1940 - luty 1943

Po powrocie do Warszawy Zbigniew Cerkowniak włączył się natychmiast w działalność konspiracyjną. Z uwagi na inwigilację mieszkania w Warszawie i bezpieczeństwo małych dzieci na własną prośbę zostaje przeniesiony do Jarosławia. Otrzymuje fałszywe dokumenty na nazwisko Michał Bogdański ps. „Boruta”, „Mściciel”, zawód zegarmistrz.

W Jarosławiu kontynuuje działalność konspiracyjną, jako szef „Związku Odwetu” oddziału sabotażowo-dywersyjnego ZWZ, a potem ośrodka Kedywu Obwodu AK Jarosław. W dzień, w mieszkaniu na ul. Opolskiej naprawia pierścionki i zegarki, wieczorem prowadzi szkolenia w posługiwaniu się materiałami wybuchowymi, zapalnikami, granatami i obsługą różnego rodzaju broni. Przygotowuje lewe dokumenty tożsamości t.zw. *Kennkarte*, które przydają się „spalonym” Polakom i sowieckim żołnierzom uciekającym z obozu w Pełkiniach k/Jarosławia. Dokonuje nasłuchów radiowych i kolportuje prasę podziemną, organizuje zaopatrzenie dla specjalnego oddziału dywersyjnego. Przygotowywana akcja wysadzenia pociągu - transportu wojskowego na trasie między Radymnem a Munią nie udaje się w wyniku zdrady. „Boruta” w dniu 2 lutego 1943 zostaje aresztowany przez tajną policję bezpieczeństwa *Geheime Staatspolizei - Gestapo*. Wyprowadzany na przesłuchania jest bity, wieszany za ręce, deptany i kopany. Dwie ostatnie noce spędza w budynku *Gestapo* przy ul. Słowackiego 2. Potwornie skatowanego z rękoma skutymi na plecach wrzucono do łazienki, obiecując wykończenie następnego dnia. W nocy ogromnym wysiłkiem uwalnia z kajdanek jedną rękę i wyłamuje kłódkę w rozsuwanej kracie okna łazienki i ucieka<sup>8</sup>. Dostaje się na ul. Czarneckiego do mieszkania członka organizacji pana Wójcika, a po kilku dniach do mieszkania Franciszka Cwynara pod Tywonią - brata Józefa Cwynara „Jedynak” dowódcy Placówki AK Jarosław-miasto. *Gestapo* wpadło w szal, ustaliło nagrodę za schwytanie uciekiniera. Policja i żandarmeria ze zdjęciem „Boruty” legitymowała podejrzanych na ulicach Jarosławia.



kajdanki "Boruty"

#### 5. Gościnnie w Ośrodku Kedywu „Leon” Obwodu AK Przemyśl, kwiecień - lipiec 1943

Z Jarosławia „Boruta” razem z bratem **Kazimierzem Cerkownikiem „Szczęsny”** pieszo dotarli do Kańczugi ukrywając się u siostry Marii Cerkowniak-Wołoszyn. Po opracowaniu raportu z przebiegu aresztowania i akceptacji Komendy Okręgu AK w Krakowie obaj bracia dostali rozkaz zameldowania się w Przemyślu. Po drodze zatrzymali się w posiadłości państwa Myczkowskich w Jankowicach. W kwietniu dotarli pieszo do Przemyśla, zatrzymali się u państwa Zadrożnych w Kazanowie, aby w końcu nawiązać kontakt z ppor. Zbigniewem Zawilą „Żbik” szefem ośrodka Kedywu „Leon” Obwodu, a potem Inspektoratu AK Przemyśl. W kwietniu została zorganizowana grupa bojowa z udziałem obu braci, która podjęła szereg akcji m.in. na silnie uzbrojony posterunek policji ukraińskiej w Medyce i na komendę policji ukraińskiej *Ukrainische Hilfpolizei* w centrum Przemyśla przy ul. Słowackiego, gdzie zniszczono dokumenty, pozyskano maszyny do pisania oraz broń<sup>9</sup>. W tym czasie zmienili zakwaterowanie do willi pani Marii Frenczak „Mamuśka” na Winnej Górze. Po dotkliwej wysypie sztabu Obwodu AK Przemyśl, 26 czerwca 1943 na Winną Górę trafił Stanisław Kostka „Dąbrowa” z komendy Obwodu AK. Tutaj poznali i wciągnęli do organizacji

doskonale mówiącego po niemiecku funkcjonariusza niemieckiej policji pomocniczej *Sonderdienst* Antoniego Żmura „Karolka” pochodzącego ze Śląska.



Rodzeństwo „Boruty”  
Maria i Kazimierz Cerkowniak „Szczęsny”

*Ze wspomnień „Dąbrowy”:* U „Żbika” poznałem braci Zbigniewa „Borutę” i Kazimierza „Szczęsnego” Cerkowniaków. „Boruta” ma na przegubach obu rąk niezagojone rany po kajdankach gestapowskich. Teraz czeka na nowy przydział służbowy, uczy m.in. prostego zresztą sposobu uwalniania skutych rąk i dowodzi, że nie ma sytuacji bez wyjścia, dopóki w człowieku kołocze się jeszcze życie.

Do Kedywu w Przemyślu przyszedł rozkaz od por. Zenona Soboty „Korczak”, „Świda”, szefa Rejonu Kedywu „Świtez” Podokręgu AK Rzeszów, o odkomenderowanie „Boruty”, „Dąbrowy” i „Żbika” do akcji na więzienie w Jasle.

## 6. Przejazd pociągiem do Jasła i kwatery w domu rodziny Madejewskich, 24 lipiec - 5 sierpień 1943

W dniu 24 lipca 1943 r. trzech powołanych do akcji, przebranych za cywilnych gestapowców pod opieką umundurowanego „Karolka” odbyli podróż z Przemyśla do Jasła w wagonie „*Nur für Deutsche*”. Po drodze przeżyli stres. Z obydwu stron do pociągu wsiadł patrol żandarmerii i sprawdzał dokumenty wszystkich podróżnych. Dzięki odpowiedniemu zachowaniu „Karolka” i pozostałych udało się przechytryć Niemców, co pozwoliło im dojechać szczęśliwie.

W Jasle zostali zakwaterowani w willi Ludwika i Florentyny Madejewskich „Łukaszów” przy ul. Mickiewicza. Po drugiej stronie znajdował się budynek gimnazjum, w którym stacjonowała niemiecka policja *Schupo*. Akcja, która była planowana na następny dzień została odwołana. Cierpliwie czekali na dalsze rozkazy. W domu Madejewskich poznali następnych członków akcji: harcerza Stanisława Magurę „Paw” oraz plut. Józefa Okwiekę „Trójka” zatrudnionego w straży więziennej.

Pani domu dbała o ciepłą atmosferę. Wieczorami, po godzinie policyjnej, schodzili na dół, kolacja miała wtedy charakter rodzinny. Ktoś z rodziny grał na fortepianie, a „Boruta” grając na gitarze nucił: *„Kujawiak, kujawiaczek, gdzieś na obcej ziemi żali się i płacze - bo na obcej ziemi pośród obcych ludzi, polskiego chłopca, obca zorza budzi”*<sup>10</sup>.

## 7. Akcja „Pensjonat”, 5/6 sierpień i odskok na Łupaną Górę, 16 sierpień 1943<sup>11</sup>

Budynek więzienia to dwupiętrowy gmach z 1889 r. w kształcie czworoboku, którego północne skrzydło zajmował sąd przy ul. Kościuszki. Resztę budynku otaczał kilkumetrowy mur z wieżyczką strażniczą i jedyną bramą z furtką i okienkiem kontrolnym. Więzienia pilnowała straż (około 30 osób), głównie Ukraińców. Większość wraz z komendantem mieszkała na terenie więzienia. W maju i czerwcu 1943 przetrzymywano w nim około 100 członków AK, w tym dużą część kierownictwa Kedywu „Olgiard” Krosno z kpt. Julianem Müllerem „Mierzanowski” i Antonim Strahlem „Rzewny”, profesorem Antonim Lęcznarem „Sielawa” z uczniami oraz mjr. Janem Ptakiem „Janek” (Oddział II KG AK). Po brutalnych przesłuchaniach na *Gestapo* w pobliskiej Bursie, więźniów mordowano w lesie Warzyckim.

W bezpośredniej bliskości budynku więzienia znajdowała się centrala telefoniczna *Wehrmachtu* oraz skoszarowana była kompania policji ochronnej *Schutzpolizei-Schupo* i *Żandarmerii*, będących w stałej gotowości bojowej.

W nocy z 5/6 sierpnia grupa bojowa: „Korczak”, „Boruta”, „Dąbrowa” i „Żbik” („Paw” został, jako ubezpieczenie na ulicy) podeszła pod furtkę więzienia, z której miał wychodzić po



zakończeniu dyżuru „Trójka”. Razem wpadli do wnętrza rozbrajając straż więzienną. Uzbrojeni byli w broń krótką, tylko „Boruta” miał dodatkowo pistolet maszynowy. Jedyne groźne starcie to walka wręcz „Boruty” ze strażnikiem i przypadkowy wystrzał z Visa „Boruty”. Potem sukcesywnie otwieranie cel i wyczytywanie więźniów politycznych.

W sumie w sposób zorganizowany wyprowadzono 66 uwięzionych członków ruchu oporu. Pozostali więźniowie ponad 100 po pewnym czasie mogli sami opuścić więzienie. Poza miastem podzielili się na kilka grup i rozeszli w różnych kierunkach.

Największą grupę około 40 osób z rannym kpt. Tadeuszem Rakszewskim prowadził „Boruta” z „Dąbrową”. Pokonali trasę (około 40 km) idąc tylko nocami w kierunku Żeglce - Podniebyle - Miejsce Piastowe - Kombornia, w terenie nieznanym, bez żadnych punktów kontaktowych i łączników, forsując Jasiołkę i Wisłok. Po 6 dniach dotarli na Łupaną Górę (Wola Komborska) do Jacka Koszarskiego<sup>12</sup> „Wąż”. Tu już sami, „Boruta” i „Dąbrowa” kwatrowali do 16 sierpnia pod czujną ochroną Jacka i jego syna Leszka.

*Z relacji Jacka Koszarskiego: Istotnie przed domem czekał na mnie nieznajomy mężczyzna w wieku około 32 lat. Był raczej niski, krępy, czarny. Twarz miał sympatyczną, gęste czarne brwi i krótko przyszyżone włosy. Oczy czarne, bardzo żywe, zdradzały energię, inteligencję i uczciwość. Patrzał prosto w oczy bez przymrużeń lub uników. Odziany był w czarną sportową koszulkę z wyłożonym kołnierzem i założonymi rękawami, czarne bryczesy i oficerki. – „Boruta” jestem – przedstawił się.*



Uwolnienie 66 członków ruchu oporu w Jaśle pod bokiem siedziby Gestapo wywołało u Niemców szok. Byli pewni, że dokonało tego jakieś większe ugrupowanie dysponujące samochodami i motocyklami. Rozpoczęli intensywne poszukiwania, które nie przyniosły rezultatów. Akcja ta należy do największych osiągnięć Kedywu na Podkarpaciu. Napawała otuchą serca Polaków i była wielkim aktem samoobrony. O randze tej akcji świadczy to, że wymieniona została w meldunku 482 gen. Bora-Komorowskiego<sup>13</sup> do Naczelnego Wodza w Londynie.

Rozkazem mjr. Stefana Tarnawskiego „Jarema” szefa Kedywu Okręgu AK Kraków wszyscy członkowie grupy bojowej zostali przedstawieni do awansu i odznaczeń. Ppor. Zbigniew Cerkowniak „Boruta” awans na porucznika i srebrny krzyż orderu wojennego Virtuti Militari.

## 8. Kierownictwo Ośrodka Kedywu „Olgierd” Inspektoratu AK Podkarpacie sierpień 1943 - maj 1944

Po akcji „Pensjonat”, por. Zbigniew Cerkowniak „Boruta”<sup>14</sup> wraz z adiutantem pchor. Stanisławem Kostką „Dąbrowa”, mianowany zostaje szefem Ośrodka Kedywu „Olgierd”, z zadaniem odtworzenia rozbitych w czerwcu struktur i zintensyfikowania działań dywersyjnych. Od 1 listopada przejmuje równocześnie stanowisko oficera dywersji-Kedywu w sztabie Inspektoratu<sup>15</sup> Podkarpacie mjr. Łukasza Świtalskiego „Mikołaj”.

Spotkanie dowództwa Kedywu ze sztabem Inspektoratu, dom rodziny Niezgodów w Krośnie wg. relacji Stanisława Kostki. „Mikołaj” nie cieszył się opinią bohatera i być może „Świda” wiedział o tym, proponując nam powitanie gości w bojowym ryszunku. „Sarnowa” wprowadziła przybyłych do saloniku, a my – „Świda”, „Boruta”, „Karsznicki” i ja „Dąbrowa” – wyszliśmy do nich z sąsiedniego pokoju z pistoletami maszynowymi na szyi, bronią krótką, granatami za pasem i w cholewach butów. „Mikołaj” zbladł... Z osłupienia wytrącił go dopiero gromki śmiech rozbawionych maskaradą towarzyszących mu oficerów „Buka” i „Gazdy”.





Niezależnie od przygotowań strategicznych, (odtworzenie przedwojennych jednostek wojskowych) do akcji „Burza”, AK prowadziła działalność sabotażowo-dywersyjną, której głównym wykonawcą była Komenda Dywersji - Kedyw. Zgodnie z drugim rozkazem Komendanta Głównego AK dotyczącym „bieżących akcji bojowych”, Kedyw na Podkarpaciu przeprowadzał akcje sabotażowo-dywersyjnych na liniach kolejowych, drogowych, telekomunikacji, w przemyśle naftowym, urzędach i magazynach okupanta. Akcje były kierowane przede wszystkim przeciwko Gestapo, Żandarmerii i wszelkiego rodzaju policji oraz kolaborantom, konfidentom i zdrajcom. Nie kierowano ich przeciwko Wehrmachtowi.

Większość akcji sabotażowo-dywersyjnych na Podkarpaciu była szczegółowo planowana z przynajmniej miesięcznym wyprzedzeniem. Przeprowadzono wiele akcji, w których szef Kedywu, odpowiedzialny za całość działalności bojowej, nie musiał osobiście uczestniczyć. Dysponował w terenie (4 obwoły i 36 placówki), oddziałami dywersyjnymi w sile około 500 żołnierzy – komandosów AK.

Jesienią 1943 brał udział w akcjach zdobycia broni maszynowej na niemiecki magazyn w Białobrzegach i na *Liegenschaft* w Bratkówce koło Krosna. Tu zdobył swoją „Astrę”.

W okresie kwiecień-czerwiec 1944 uczestniczył w akcjach zrzutu broni przez alianckie ciężkie bombowce typu „Liberator” w rejonie wsi Bieździadka 1 samolot, w rejonie wsi Łajsc przysiółek Podbuczyna 2 samoloty i w rejonie wsi Sieklówka 3 samoloty. Łącznie pozyskano ok. 12 ton broni i amunicji.

*Ze wspomnień mjr. Kazimierza Mięłowicza, oficera kontrwywiadu AK, w czasie okupacji Komendanta powiatowego Polskiej Policji w Krośnie. W domu rodziny Niezgodów przy ul. Krakowskiej w Krośnie, kwatery ośrodka Kedywu. „Przyszedłem na umówione spotkanie z por. Zenonem Sobotą „Korczak”. Była jakaś wypłata żołdu. Po krótkiej rozmowie „Korczak” zaprosił mnie na skromną wieczerzę. W pewnej chwili z przyległego pokoju wszedł gestapowiec. Skóra na mnie ścierpła i w pierwszej chwili zerwałem się, łapiąc za rewolwer. Z uśmiechem na twarzy powstrzymali mnie obecni, a gestapowiec ów, zbliżając się do stołu, wyciągnął do mnie rękę, przedstawiając się: jestem „Boruta”. Był to jeden z najsmielszych i najodważniejszych partyzantów jakich spotkałem. Ubrany w mundur gestapowca, niczym się nie różnił od jakiegoś Franca, czy Hansa z miejscowego Gestapo. Rozmawialiśmy długo serdecznie. Przy końcu naszej rozmowy, „Boruta” wręczył mi w prezencie nowiutki „VIS”-a, polski pistolet najnowszego typu.*

*Następnego dnia, idąc przez rynek krośnieński do biura, natknąłem się na podoficera Gestapo, który przechodząc koło mnie powitał mnie hitlerowskim pozdrowieniem. Zdziwiło mnie to, gdyż mnie jako Polakowi przysługiwał od Niemców jedynie ukłon czysto wojskowy, nigdy pozdrowienie partyjne. Spojrzałem więc dokładnie w oczy mijanego mnie gestapowca i o dziwo – poznałem uśmiechniętą twarz „Boruty”, który w gestapowskim mundurze kręcił się po mieście. Zaiste, nie mogłem wyjść z podziwu co do odwagi i śmiałości tego rodzaju naszych ludzi.”*



pistolet „Boruty” Astra 903

W czasie szefowania Kedywem, „Boruta” kwaterował w wielu miejscach: u rodziny Niezgodów w Krośnie przy ul. Krakowskiej, u pani Kubiakowej w Krośnie w dzielnicy Białobrzegi, u państwa Pelczarskich w Korczyniu przy tzw. Gościńcu powiat Krosno i u rodziny Jana Trznadla „Ostoja” w podkarpackiej wsi Odrzykoń.

*Wspomnienia Jana Trznadla: „Wszedłem do małego pokoju, w którym siedział młody, przystojny mężczyzna z małym wąsikiem. Przedstawił się jako Stanisław Dąbrowa. Po dość długiej rozmowie, z upoważnienia szefa karpackiego zgrupowania Kedywu AK por. „Boruty”, zostałem zaprzyjężony pod pseudonimem „Ostoja”. Po kilku dniach zjawił się u nas „Boruta”. Zrobił na mnie olbrzymie wrażenie. Krępy, średniego wzrostu z krzaczastymi brwiami, jednym słowem chłop na schwał”.*

Boruta” był także znany ze swego hiszpańskiego 20-strzałowego pistoletu automatycznego „Astra”. Pistolet ten był nadzwyczajnie celny i łatwy do noszenia pod płaszczem lub kurtką. Wrogowie mieli respekt przed legendarną „Astrą”.



## 9. Dowódca oddziału partyzanckiego OP-15 i marsz bojowy za San w ramach akcji „Burza”, czerwiec - 29 sierpień 1944

Zgodnie z rozkazem Komendy Głównej AK, szef Inspektoratu Podkarpacie powołał trzy oddziały partyzanckie bazujące na zgrupowaniach sabotażowo-dywersyjnych Kedywu. Były to jednostki wydzielone w dyspozycji Inspektoratu, figurujące na tzw. liście żołdu i działające niezależnie od oddziałów terenowych, poszczególnych obwodów AK Inspektoratu (Obwód Jasło, Krosno, Brzozów i Sanok, w sumie do mobilizacji ok. 6700 ludzi). Por. Zbigniew Cerkowniak „Boruta” na własne życzenie zrezygnował z szefostwa Kedywem i objął dowództwo **OP-15**<sup>15</sup>. Korzystając z akcji „Burza”, pragnął zmierzyć się z okupantem w otwartej walce, w polskim mundurze i w czapce z orłem w koronie.

Organizacja, uzbrojenie i szkolenie oddziału odbywało się od 22 czerwca do 6 lipca 1944, ostatnio we wsi Jodłowa przysiółek Biedoszyce u Wiesława Czapli, około 18 km na północny-zachód od Jasła gdzie osiągnął pełną gotowość bojową. Oddział był w pełni umundurowany i uzbrojony w broń zrzutową, a dowódca otrzymał od księdza konia z siodłem. 7 lipca zgodnie z rozkazem Inspektora mjr. Stefana Rutkowskiego „Haszys” wyruszył w marszu ubezpieczanym za San o długości ponad 100 km, (Jodłowa-Przybówka-Orzechówka-Bażanówka-Niebieszczany-Sukowate) aby tam połączyć się z pozostałymi dwoma oddziałami **OP-11** i **OP-23** tworząc zgrupowanie operacyjne **KN-23** „Południe”, (w strukturze odtwarzanego 2 Pułku Strzelców Podhalańskich), pod dowództwem mjr. Adama Winogrodzkiego „Korwin” i kontynuować marsz bojowy na Chyrów, Sambor i Lwów osłaniając ludność Polską przed agresją ukraińskich nacjonalistów<sup>16</sup>.

Do zgrupowania „Południe” dotarł 22 lipca. W tym czasie sytuacja na froncie zmieniła się gwałtownie. Wojska sowieckie w dniach 22-26 zajęły Lwów, przy aktywnym wsparciu AK. Zginęło 700 polskich żołnierzy. Współpraca zakończyła się podstępny aresztowaniem dowództwa i sztabu AK oraz masowym aresztowaniem oficerów i żołnierzy - ponad 2000 trafiło do łagrów sowieckich.



Dalszy marsz był bezcelowy. Zgrupowanie „Południe” pozostało ostatecznie po zachodniej stronie Sanu w strefie działań frontu sowiecko-niemieckiego staczając szereg bitew z wojskami niemieckimi. Pluton dowodzony przez „Borutę” w dniach 29 lipiec -19 sierpień stoczył walki w rejonie: wsi Poraż, Tarnawy Górnej, Zagórza i Niebieszczany. Następnie zgrupowanie przesunęło się na zachód w lesiste tereny górskie Pasma Bukowicy, rejon: Ratnawica, Bukowsko, Tokarnia, Puławy, Darowo<sup>17</sup>. Problemy aprowizacyjne spowodowały, że 29 sierpnia pluton „Boruty” opuścił zgrupowanie kierując się na północny-zachód. Zgrupowanie natomiast 20 września przeszło linię frontu i złożyło broń.

## 10. Z obrońcami Rzeczypospolitej Iwoniczej, 1 - 20 wrzesień 1944

Dnia 31 sierpnia oddział „Boruty” dotarł do wsi Lubatowa leżącej 4 km na południe od Iwonicza Zdroju i założył obóz w lesie przylegającym do Góry Cergowej, w pobliżu gospodarstwa Jana Wróbla. Z „Borutą” nawiązał kontakt por. Jerzy Nowak „Pik” dowódca placówki AK Iwonicz oraz por. Piotr Massalski „Morena” dowódca kompanii 6 Pułku Strzelców Podhalańskich AK.

*„Boruta” prezentował się jak prawdziwy żołnierz: barczysty, z czarnym wąsem, w mundurze i butach do konnej jazdy, z wielkim pistoletem z długą lufą w drewnianej kaburze. Widać było, że jego chłopaki gotowi byli za nim w ogień skoczyć” wg. Ryszard Sługocki „Trzeciak”, strzelec z plutonu „Pika”*

W dniu 2 września, oddziały AK wspólnie rozbiły Niemców w Lubatowej, a następnie unikając kontrataku wycofały się na północ do zalesionego wąwozu nad potokiem Iwonka. Kwaterowali w lesie Iwonickim oraz na „Turkówce” u rzeźbiarza Walerego Turka.

Stąd „Boruta” w mundurze i z krótką bronią poszedł w kierunku Krosna, aby nawiązać kontakt z Inspektorem. W tym czasie w Krośnie trwały walki frontowe. „Boruta” wrócił po kilku dniach z rozkazem zaprzestania wszelkich akcji. Niestety miejsce postoju partyzantów odkrył patrol niemiecki, nastąpiła wymiana ognia.

12 września zgrupowanie przeniosło się do Iwonicza Zdroju z zamiarem zakwaterowania w Excelsiorze. Po akcji oddziału „Pika” na niemieckie umocnienia artyleryjskie, Niemcy ściągnęli z frontu dwie kompanie celem likwidacji zgrupowania partyzantów. Walka była nierówna. Na szczęście partyzantom udało się wydostać z okrążenia. Następnego dnia rozkazem kpt. Czesława Walczyńskiego „Buk” zastępcy Inspektora zgrupowanie zostało rozwiązane.



W dniach 13-20 września „Boruta” zamieszkał u pani Łodzi Kubiakowej swej krośnieńskiej gospodyni, która z rodziną po wypędzeniu z Krosna mieszkała w budynku administracyjnym Excelsioru. Tu „Borutę” odwiedzali jego żołnierze, którym przekazywał skromne przydziały, tu z Zygmuntem Pilchem „Miś” przygotowywał meldunek do Inspektora o wydarzeniach z 12 września.

W tym czasie odbywały się zacięte walki na pobliskim froncie przebiegającym przez wieś Iwonicz. W nocy z 19 na 20 września Niemcy wycofali się poprzez Iwonicz Zdrój na Lubatową. Rano 20 września, zanim jeszcze sowieci weszli do Uzdrowiska, „Boruta” dowiedział się, że droga z Iwonicza do **Klimkówki** jest zaminowana. Aby nie dopuścić do tragedii wzmoczonej masy przemieszczających się uchodźców, natychmiast ruszył do działania wraz z plut. Stanisławem Klarem „Bob”. Po odkręceniu zapalników z kilku przeciwpancernych min talerzowych i podniesieniu kolejnej nastąpił potężny wybuch drugiej miny pułapki, umieszczonej głębiej. „Boruta” został rozerwany, a stojącemu obok Klarowi wybuch urwał nogę. „Boruta” zginął na miejscu, a rannego Klara przeniesiono do „Sanato”, gdzie po trzech dniach zmarł. Tragedia wydarzyła się w pobliżu bożnicy (willa „Leśna”) i willi „Jutrzenka”. Świadkiem tragicznej śmierci swego dowódcy był pchor. Adam Zawisza „Lupus” z Krosna.

*Smutek opanował serca całego plutonu IV, czyli OP-15. Nie mogliśmy uwierzyć, by dowódca, który tyle z nami przeszedł niebezpieczeństw, nie żył. Pogrzeb ukochanego wodza odbył się około 2.00 po południu. Został tymczasowo pochowany w Zdroju.* wg. Zygmunt Pilch „Mruk” OP-15.

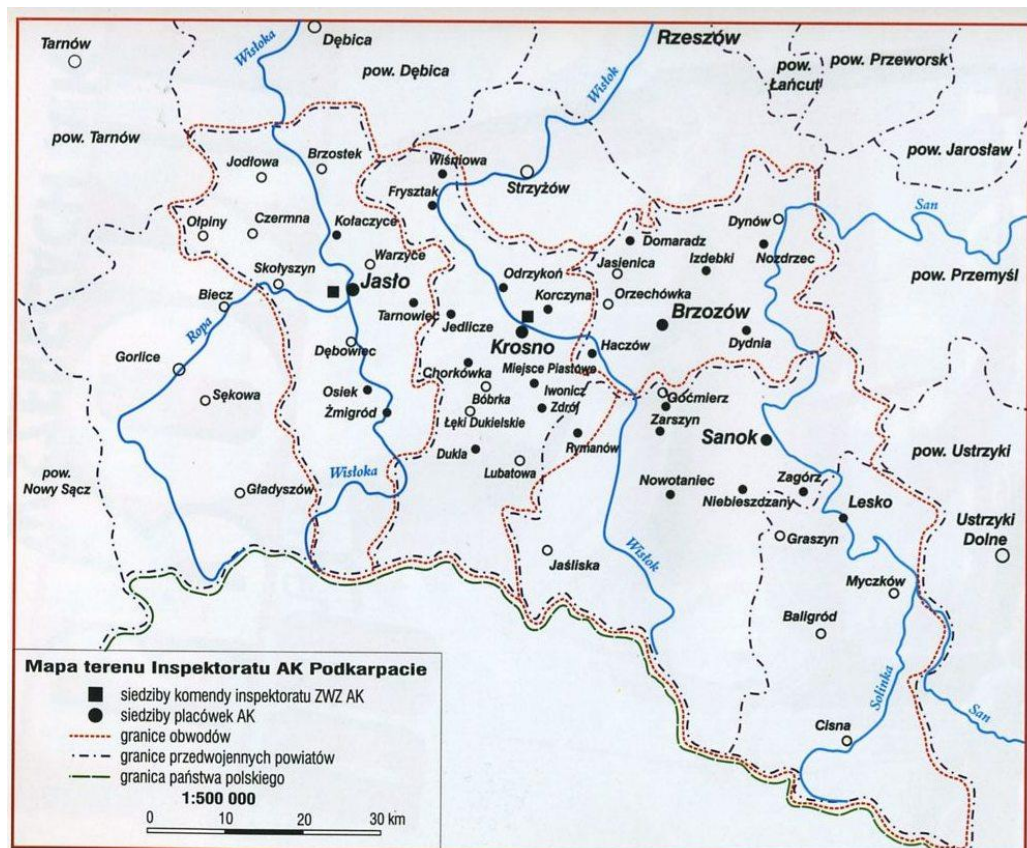
Po wojnie zwłoki porucznika „Boruty” zostały przewiezione na cmentarz w Krośnie. Spoczywa w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej.

***Bóg, Honor, Ojczyzna, to najwyższe wartości, za które przyszło zapłacić najwyższą cenę<sup>18</sup>.***



***Lewe - Miejsce gdzie tragicznie zginął por. „Boruta”. Droga do Klimkówki, na zdjęciu Ania córka „Boruty” i Janusz Michalak 2003 r. Prawe - Tragedia stała się w pobliżu willi „Leśna”.***





*Inspektorat AK Podkarpacie* krypt. „Joachim” obejmujący Obwody AK: Jasło, Krosno, Brzozów i Sanok. Mógł zmobilizować ok. 6.700 żołnierzy, reaktywował 22 Dywizję Piechoty Górskiej AK. Z uwagi na niedosyt uzbrojenia w akcji „Burza” uczestniczyło 1.600 żołnierzy podziemia.

## 11. Pamięć

- *„Katom można wybaczyć, bo tak mówi nam religia, ale nie możemy nigdy zapomnieć tego, co zrobili”* – Zygmunt Kachlik (1918-2010), żołnierz AK, prezes Jasielskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Niestrudzony organizator uroczystości patriotycznych.
- W październiku 1989 r. córka „Boruty” Anna i córka „Korcza” Barbara dokonały odsłonięcia tablicy pamiątkowej przed budynkiem Sądu Rejonowego przy ul. Staszica w Jaśle, upamiętniającej odbicie więźniów politycznych z jasielskiego więzienia w 1943 roku, na której wymieniono 6 członków grupy bojowej Kedywu AK
- W przewodniku po Iwoniczu Zdroju z 1995 r. Janusz Michalak umieścił informację o por. Zbigniewie Cerkowniaku, która umożliwiła dzieciom „Boruty” zidentyfikowanie miejsca tragicznej śmierci Ojca.
- W grudniu 2001 r. córka „Boruty” i córka „Korcza” dokonały odsłonięcia przy skwerze Zenona Soboty pięknego pomnika w „Holdzie Żołnierzom Armii Krajowej”, w którym wyeksponowana została tablica z 1989 r.
- Na wniosek Zarządu Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Komendy Hufca ZHP w Jaśle, Rada Miejska w Jaśle, Uchwałą Nr. X/56/2003 z dnia 9 czerwca 2003 r. nadała tytuły Honorowego Obywatela Miasta Jasła wszystkim sześciu żołnierzom AK brawurowej akcji opanowania jasielskiego więzienia i uwolnienie około 180 więźniów w tym 66 więźniów ruchu oporu.
- W marcu 2013 w Zespole Szkół Gastronomiczno Hotelarskich w Iwoniczu Zdroju powołano Klub Historyczny im. Armii Krajowej, otwarto wystawę a zięć „Boruty” przybliżył młodzieży bohaterskiego żołnierza.



- We wrześniu 2014, Stowarzyszenie Przyjaciół Iwonicza Zdroju z okazji 70-lecia Rzeczypospolitej Iwonickiej, na wystawie w Galerii Pasażu zaprezentowało por. „Borutę”, który poświęcił życie dla Iwonicza.
- Porucznik Zbigniew Cerkowniak spoczywa na cmentarzu w Krośnie w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej Obwodu Krosno, w osobnym grobie, doskonale wykończonym i utrzymanym przez dzieci i młodzież szkolną oraz mieszkańców miasta.
- Ze wspomnień por. Antoniego Zawadzkiego „Teresa” szefa dywersji Obwodu AK Jasło: *„Czas to był ciężki, czas próby. Z wdzięcznością wspominam, dlatego ludzi i zdarzenia dorastające do wymogów chwili. Jednym z najpiękniejszych jest wspomnienie o „Borucie”. Ten oficer dywersji inspektoratu miał w sobie czar oficera kawalerii, poryw i pozę czasu powstania 1863, a prócz tego nieugiętą wiarę. On to uratował akcję Zenona Soboty, wkładając but między drzwi, gdy strażnik chciał je zatrzaskać. On to, rozbrajał Niemców i przyjmował rzuty broni. On to prowadził pierwszy umundurowany oddział partyzancki, samemu jadąc konno. Świecący wszędzie osobistym przykładem i odwagą, imponował żołnierzom, jak tylko odważny oficer czynić może. Zginął, rozminowując drogę, rozerwany na strzępy. Cześć jego pamięci!”<sup>19</sup>*



**Jasło – przepiękny pomnik w HOLDZIE ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ, rok 2003.**



**Lewe – Dzieci por. „Boruty” nad grobem Ojca: Ania, Włodek i Jurek, Krosno październik 1989 r. Prawe – Dzieci por. „Boruty” z towarzyszem broni Ojca – Stanisław Kostka „Dąbrowa”, obecnie pułkownik. Razem z „Borutą” działał w Przemyślu, w akcji „Pensjonat” na więzienie w Jasle, razem też tworzyli oddziały Kedywu na terenie Inspektoratu AK Podkarpacie, Jasło sierpień 2003 r. – 60 rocznica akcji „Pensjonat”.**

## 12. Przypisy

- <sup>1</sup> [http://www.wicyn.tmlipw.org/index.php?option=com\\_content&view=article&id=89:borszczow&catid=26:woj-tarnopolskie&Itemid=77](http://www.wicyn.tmlipw.org/index.php?option=com_content&view=article&id=89:borszczow&catid=26:woj-tarnopolskie&Itemid=77)
- <sup>2</sup> <http://zbigniewcerkowniak.blogspot.com/>
- <sup>3</sup> [http://www.jaslo.pl/Miasto\\_Jaslo/Honorowi\\_Obywatele/Cerkowniak\\_Zbigniew\\_Michal](http://www.jaslo.pl/Miasto_Jaslo/Honorowi_Obywatele/Cerkowniak_Zbigniew_Michal)
- <sup>4</sup> [http://www.armiakrajowa.org.pl/pdf/Zbigniew\\_Cerkowniak.pdf](http://www.armiakrajowa.org.pl/pdf/Zbigniew_Cerkowniak.pdf)
- <sup>5</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Dywizja\\_Kawalerii\\_%E2%80%9EZaza%E2%80%9D](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dywizja_Kawalerii_%E2%80%9EZaza%E2%80%9D)
- <sup>6</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa\\_pod\\_Kockiem\\_%281939%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Kockiem_%281939%29)
- <sup>7</sup> [http://oflag2b.choszczno.biz/readarticle.php?article\\_id=73](http://oflag2b.choszczno.biz/readarticle.php?article_id=73)
- <sup>8</sup> S. Dąbrowa-Kostka, *Rozkaz zdobyć więzienie*, KAW 1988, str.23
- <sup>9</sup> <http://wojnawp.republika.pl/opor/op3> - Ruch oporu w Przemysłu cz. 3.
- <sup>10</sup> S. Dąbrowa-Kostka, *Rozkaz zdobyć więzienie*, KAW 1988, str.83
- <sup>11</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Akcja\\_Pensjonat](http://pl.wikipedia.org/wiki/Akcja_Pensjonat)
- <sup>12</sup> [http://malopolskawiwojnie.pl/index.php?title=Waż\\_Kozarski\\_Jacek\\_Maria](http://malopolskawiwojnie.pl/index.php?title=Waż_Kozarski_Jacek_Maria)
- <sup>13</sup> Armia Krajowa w dokumentach 1939-45 tom III, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1976, str. 115
- <sup>14</sup> Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, PAX 1971, str.141
- <sup>15</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew\\_Cerkowniak](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Cerkowniak)
- <sup>16</sup> [http://fundacja-ppp.pl/pdf/PODOKREG\\_AK\\_RZESZOW.pdf](http://fundacja-ppp.pl/pdf/PODOKREG_AK_RZESZOW.pdf)
- <sup>17</sup> [http://www.rymanow.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=14&menu=68&strona=1](http://www.rymanow.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=68&strona=1)
- <sup>18</sup> <http://www.jaslo24.pl/aktualnosci/1/7765>
- <sup>19</sup> L. Dzikiewicz, ...*notatki 1939-1945 por. Antoniego Zawadzkiego*, Warszawa 2002, str.203

## 13. Bibliografia – książki, w których występuje por. Zbigniew Cerkowniak

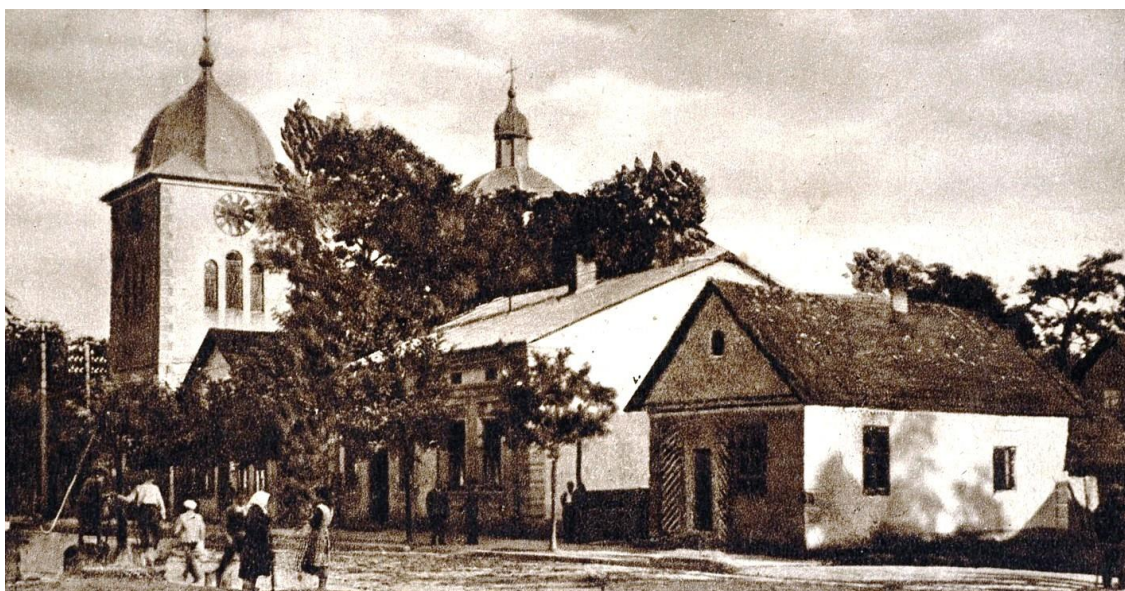
- Stanisław Kostka „Dąbrowa”: *Rzeczpospolita Iwonicza*, Dziennik Polski, Kraków 1965
- Łukasz Grzywacz Świtalski: *Z walk na Podkarpaciu*. wyd. PAX 1971
- Mieczysław Wieliczko: *Jasielskie w latach drugiej wojny światowej*, wyd. MON 1974
- Stanisław Zabierowski: *Rzeszowskie pod okupacją hitlerowską*, wyd. Książka i Wiedza 1975.
- Andrzej Daszkiewicz: *Ruch oporu w rejonie Beskidu Niskiego*, wyd. MON 1975
- Stanisław Dąbrowa-Kostka i Stanisław Maria-Jankowski: *Rozkaz zdobyć więzienie*, wyd. KAW 1988, ISBN 83-03-02284-9
- Ks. Jan Młeczko: *Jodłowa jej przeszłość i teraźniejszość*, Jodłowa 1989
- Józef Modrzejewski: *Akowcy na Podkarpaciu*, Muzeum Regionalne PTTK, Brzozów 1990.
- Stanisław Maria Jankowski: *Strzały pod więzieniem*, wyd. Radio i Telewizja, 1992. ISBN 83-212-0573-9
- Janusz Michalak: *Iwonicz Zdrój i okolice*, Krosno 1995, ISBN 83-902389-7-7
- Irena Chodorowska-Dzikiewicz „Sparta” i Lech Dzikiewicz: *Dramat ppłk Stefana Rutkowskiego „Haszysza”*, wyd. Warszawa-Krosno 1997. ISBN 83-86744-68-5
- Kazimierz Nycz: *Szlakiem partyzantów iwonicznych*, wyd. Iwonicz-Jasło 2000, ISBN 83-88126-42-3
- Antoni Strahl: *Dziennik wspomnień*, wyd. Wrocław 2001.
- Podkarpackie Towarzystwo Historyczne: *Dzieje Podkarpacia tom VI*, wyd. Krosno 2001/ 2002. ISBN 83-86634-54-5
- Lech Dzikiewicz: *Kapitan Holik mówi... oraz notatki 1939-1945 por. Antoniego Zawadzkiego*; wyd. Warszawa-Krosno-Jasło, 2002.
- Jan Ludwik Trznadel: *Wspomnienia przeżytych lat*, Krosno 2002.
- Janusz Michalak: *Iwonicz Zdrój i okolice*, wyd. Krosno 2003. ISBN 83-88126-87-3
- Kazimierz Nycz: *Rzeczpospolita Iwonicza wspomnienia*. Jasło-Iwonicz 2006, ISBN 83-60075-43-3
- Jan Radożycki: *Aby o nich nie zapomniano – wspomnienia*, wyd. May Book 2007. ISBN 978-83-89770-82-0
- Ryszard Sługocki: *Na przekór i na bakier*, wyd. Bydgoszcz-Warszawa 2006, ISBN 978-83-60186-60-2
- Grzegorz Ostasz: *Podziemna Armia, Podokrąg Rzeszów*, wyd. LIBRA 2010, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie. ISBN 978-83-88085-25-3
- Zdzisław Świstak z zespołem: *Encyklopedia Jasła* str.34-36, wyd. 2011. [www.encyklopediajasla.pl](http://www.encyklopediajasla.pl)
- Andrzej Wojciechowski: *Iwonicz Zdrój rocznik 2014-2015*, poświęcony 70 rocznicy Rzeczpospolitej Iwoniczkiej, wyd. Stowarzyszenie Przyjaciół Iwonicza Źródła 2016.
- Relacje bezpośrednie: *Kazimierz Cerkowniak* „Szczęsny”- brat, *Daniela Okólska-Krupska „Kora”* – łączniczka, *Stanisław Kostka „Dąbrowa”* – adiutant, *Leszek Koszarski* – Łupana Góra, *Andrzej Holewiński* – Klimkówka, *Ryszard Sługocki* - Warszawa, *Kazimierz Nycz* - Krosno, *Janusz Michalak* – Iwonicz.



#### 14. Zdjęcia uzupełniające – rodzinne korzenie „Boruty”



**Rodzinne korzenie „Boruty”** - Druhowie paramilitarnej organizacji „Sokół” w Borszczowie, rok 1906. Ojciec „Boruty” na zdjęciu, był wieloletnim sztandarowym „Sokoła”. Drużyny Polowe „Sokoła” w 1914 stały się załącznikiem II Brygady Legionów Józefa Hallera zwanej „Karpacką” formowaną w Kołomyi. Brygada w październiku 1914 przy wsparciu miejscowych Huculów, sforsowała Karpaty Wschodnie w paśmie dzikich Gorgan i przedostała się z Węgier do Galicji Wschodniej oczyszczając Pokucie z Rosjan. Przy „Drodze Legionów” na szczycie przełęczy Rogosza postawiono 7 metrowy krzyż.



**Rodzinne korzenie „Boruty”** – Borszczów z 1930 r. w tle dzwonnica i wieża kościoła św. Trójcy. Kościół powstał w 1763 z przebudowy stojącego tu wcześniej zamku obronnego. Rzymskokatolicka świątynia nieprzerwanie czynna była w czasach sowieckich. Borszczów - miejscowość na lewym brzegu Niczławy - dopływu Dniestru. Otrzymał herb i lokację na prawie magdeburskim w 1629 od króla Zygmunta III Wazy. W wyniku I rozbioru w 1772 Borszczów zagarnęło cesarstwo austriackie. Po I w.ś. miasto zajęły wojska ukraińskie. Miasto wyzwoliła 4 Dywizja Strzelców Polskich gen. Żeligowskiego 7 lipca 1919 r., która przyszła aż z Odessy przez Rumunię wzdłuż Dniestru. W II Rzeczypospolitej miasto zostało siedzibą powiatu. W 1931 r. liczyło 6,7 tys. ludności. W Borszczowie stacjonował batalion Korpusu Ochrony Pogranicza.





**Rodzinne korzenie „Boruty”** – Bilcze Złote, duża wieś w jarze rzeki Seret, 13 km od Borszczowa. Na zdjęciu wejście do przepięknego niegdyś parku, w którym znajdował się pałacu Sapiehów wybudowany w 1866. Niestety zarówno po majątku dziadków „Boruty” jak i po wspaniałym pałacu nic nie pozostało. Na tych terenach grabiono i niszczone bezmyślnie wszystko co kojarzyło się z Polską. Unicestwiono dziedzictwo kulturowe Polski oraz zlikwidowano fizycznie ludność polską. Na terenie tylko powiatu Borszczów w latach 1939-1946 ludobójcy z OUN-UPA pod hasłem „Śmierć Lachom” zamordowali 1.535 Polaków, 14.991 wypędzono, spalono 3.228 zagród.

Leon Ludwik Sapieha Książę Polski (1804-1878), jeden z dowódców Powstania Listopadowego, odznaczony Orderem Virtuti Militari w 1831. Za odmowę podpisania lojalności względem cara, skonfiskowano mu w 1835 dobra położone w zaborze rosyjskim, przeniósł się do Galicji. Współfinansował Powstanie Styczniowe w 1863. Założył Akademię Rolniczą w Dublanach pod Lwowem. Był współinicjatorem budowy linii kolejowej Kraków-Lwów. Jego wnuk Adam Sapieha został słynnym kardynałem (1867-1951) który wyświęcił na kapłana Karola Wojtyłę.



**Rodzinne korzenie „Boruty”** – powiat Borszczów. Powiat rozciągał się wzdłuż dolnego biegu granicznej z Rosją rzeki Zbrucz (na zdjęciu). Swym wysuniętym w kierunku południowym cyplu powiat dochodzi do Dniestru, gdzie w m. Okopy Św. Trójcy zbiegały się trzy granice: polska, rumuńska i rosyjska. Niesamowite miejsce: tu znajdują się rzymskie wały Trajana z ok. 106 r., tu w 1692 hetman Stanisław Jabłonowski zbudował twierdzę trzymającą w szachu Turków okupujących od 1672 Kamieniec Podolski, tu bronił się Kazimierz Pułaski z konfederatami barskimi w 1769. W niezbyt odległym terenie bronili Polski: legionści Józefa Piłsudskiego pod Rarańczą i Rokitną 1914/15, Michał Wołodyjowski Kamieńca Podolskiego w 1672, a hetman litewski Karol Chodkiewicz i hetman wielki koronny Jan Sobieski twierdzy Chocim na Dniestrze w 1621 i 1673.





**Rodzinne korzenie „Boruty”**- Okopy Św. Trójcy. W widłach Dniestru i Zbrucza, na najdalszym cyplu Podola galicyjskiego w 1692 roku na polecenie króla Jana III Sobieskiego hetman koronny Stanisław Jabłonowski wybudował obóz warowny. Wykorzystując najwęższy przesmyk pomiędzy obu rzekami umocnił go bastionami i bramami obronnymi. Od zachodu Brama Lwowska od wschodu Brama Kamieniecka. W twierdzy znajdowała się baza wojsk koronnych nękająca do roku 1699 garnizony tureckie w pobliskim Chocimiu i Kamieńcu Podolskim. W centrum miasta król Sobieski ufundował w 1693 r. kościół garnizonowy p.w. św. Trójcy.

W 1769 r. bronił się tu Kazimierz Pułaski wraz z konfederatami barskimi. Moskale wymordowali pozostałych przy życiu rannych obrońców i zniszczyli kościół. W 1903 Polacy odbudowali kościół oraz odrestaurowali obie bramy obronne. Niestety w 1945 oddziały UPA spaliły kościół, który do dziś stanowi ruinę bez dachu. Na wewnętrznych ścianach znajdują się jeszcze kolorowe polichromie przedstawiające herby - orla polskiego i pogoń litewską, a nad wejściem wryty napis 1693-1769-1903.



**Rodzinne korzenie „Boruty”** – Bilcze Złote, Borszczów, Horodenka, Stanisławów, Lwów na Podolu Zachodnim i Pokuciu. Ziemie te leżące nad górnym Dniestrem nazywano kiedyś Rusią Czerwoną (pojęcie geograficzne a nie etniczne). Wchodziły one w skład państwa Mieszka I i Bolesława Chrobrego, a zamieszkiwane był przez słowiańskie plemię Lędzian stanowiące zaporę przed parciem barbarzyńców na zachód. Niestety, przejściowo zostały opanowane w 1030 przez Ruś Kijowską, która z kolei w 1240 utraciła niezależność na rzecz Złotej Ordy. W 1340 r. Król Kazimierz Wielki uwolnił ten piękny kraj z jarzma rusko-mongolskiego i włączył ponownie do Polski. Od tego czasu obszar Rusi Czerwonej (od 1434 woj. ruskie ze stolicą we Lwowie) znajdował się w granicach I Rzeczypospolitej aż do I rozbioru Polski w 1772 r., kiedy ziemie te znalazły się w zaborze austriackim, jako Galicja Wschodnia. Do Polski wróciły w 1919 r. Na mocy traktatu pokojowego podpisanego



w Rydze 18 marca 1921r., Rosja i Ukraina zrzekły się roszczeń do Galicji Wschodniej i uznały granicę na rzece Zbrucz. W dniu 15 marca 1923 Rada Ambasadorów Ententy zatwierdziła wschodnią granicę II Rzeczypospolitej.

Na wschodzie graniczyliśmy z Rosją. Niezależnie, czy była to Rosja carska, czy sowiecka zawsze dążyła do likwidacji państwa polskiego i rusyfikacji ziem polskich. Od czasów zaborów i aneksji woj. podolskiego ze stolicą w Kamieńcu Podolskim w 1793 wojska rosyjskie pięciokrotnie wkraczały na te tereny: w 1809, 1914, 1920, 1939 i 1944 roku. W 1944 jak weszły tak i pozostały, włączając Podole Zachodnie i Pokucie do ZSRR. Zamieszkujących tam Żydów wymordowali Niemcy, a Polaków i Ormian przegnało lub wymordowało NKWD i OUN-UPA.

We wrześniu 1939 r. mimo zobowiązań traktatu ryskiego z 1921 i paktu o nieagresji z 1932 rosyjski „nóż w plecy” uniemożliwił Polsce planowaną obronę w górskim terenie na tzw. Przedmościu Rumuńskim. Polskie władze i część wojska musiała ewakuować się do sojuszniczej Rumunii i na Węgry. Polscy żołnierze przekraczali granicę rumuńską przez drewniany most w Kutach na rzece Czeremosz. 20 września w obronie mostu z rąk rosyjskiego żołnierza zginął podchorząży Tadeusz Dołęga-Mostowicz - znany pisarz, autor kilkunastu powieści w tym zekranizowanych jak „Kariera Nikodema Dyzmy” i „Znachor”. Żołnierze Wojska Polskiego opuszczali Polskę również przez przełęcze w karpackich Gorganach i Czarnohorze. Tą drogą przez Przełęcz Tatarską na Węgry przeszło ok. 1500 żołnierzy 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej płk. Stanisława Maczka jako zorganizowana jednostka wojskowa ze sprzętem.

Na południowym wschodzie od Karpat poprzez rzekę Czeremosz wpadającą do Prutu i Dniestr od wieków graniczyliśmy z Gospodarstwem Mołdawskim, które w 1861 w połączeniu z księstwem Wołoskim utworzyło Królestwo Rumunii trwające aż do 1947r. Gospodarstwo Mołdawskie od 1387 r. było lennem Polski umożliwiając dostęp do portów Morza Czarnego. Ekspansja Imperium Osmańskiego i podporządkowanie Mołdawii spowodowało długotrwałe wojny z zagonami turecko-tatarskimi w latach 1497-1699 zakończone ostatecznie traktatem pokojowym w Karłowicach, w wyniku, którego Polska odzyskała wszystkie utracone ziemie wraz z Kamieńcem Podolskim.

Na południowym zachodzie wzdłuż szczytów Karpat graniczyliśmy od 1000 lat z Królestwem Węgier rządzonym w pewnym okresie przez dynastię Jagiellonów. Na Węgry od zachodu oddziaływała ekspansja Imperium Habsburgów, a od południowego wschodu Imperium Osmańskie. Po upadku potęgi tureckiej, Węgry od 1699 r. stały się autonomią Habsburgów, aby w 1867 w wyniku unii realnej z Austrią utworzyć Cesarstwo-Królewską Monarchię Austro-Węgierską. W wyniku przegranej I wojny światowej, okrojone Węgry funkcjonowały jeszcze, jako Królestwo do 1946 roku.

W wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej i podporządkowania Europy Wschodniej Rosji Sowieckiej zwycięscy przywłaszczyli sobie ziemie, które w przeszłości do nich nie należały. Polsce odebrano Kresy Wschodnie, w tym omawiany obszar Pokucia i Podola, Rumunii Północną Bukowinę, z którą bezpośrednio graniczyliśmy oraz Besarabię, a Węgrom Zakarpacie. Zakarpacie, to region leżący w zakolu łuku Wschodnich Karpat w całości w zlewni Cisy. Zamieszkuje go ludność wschodnio-słowiańska: Rusini i Huculi nie utożsamiający się z Ukraińcami. Stanowiąc mniejszość narodową uznawaną przez 22 państwa, w 1993 utworzyli Tymczasowy Rząd Podkarpackiej Rusi, zdelegalizowany w 1994 przez władze Ukrainy. Zakarpacie w swej tysiącletniej historii nie było nigdy częścią Rusi Kijowskiej, a zamieszkujący tam Rosjanie i Ukraińcy stanowią wyłącznie ludność napływową.



**Rodzinne korzenie „Boruty” – Zaleszczyki** widziane z brzegu rumuńskiego - zadziwiająca topografia miasta. Zaleszczyki otoczone z trzech stron potężnym Dniestrem leżą w głębokim jarze, którego południowa (bukowieńska) strona wznosi się na wysokość 300 m. osłaniając miasto od wschodnich zimnych wiatrów. Do miasta drogą lądową można wjechać tylko od strony północnej, od Tarnopola i Czortkowa, a wyjechać na południe jedynie przez wielki kolejowo-drogowy most na wysokich przęsłach prowadzący do Rumunii na Bukowinę. Okres świetności Zaleszczyk przypada na okres międzywojenny, kiedy miasto było nie tylko ważnym ośrodkiem turystycznym, ale i handlowym oraz komunikacyjnym. Dniestr z kolei stanowił ważną trasę splawiania drzewa aż z Sambora w kierunku Morza Czarnego.



W II Rzeczypospolitej miasto cieszyło się sławą cenionego i modnego uzdrowiska, którą zawdzięczało wyjątkowo łagodnemu, ciepłemu klimatowi. Sprzyjał on także uprawie winorośli, moreli i brzoskwiń. Nazywano Zaleszczyki „Polską Riwierą”. Stało się mekką dla turystów z centralnej Polski. W miejscowych willach i na plażach wypoczywało wielu letników. W latach 30-tych gościł tu m.in. marszałek Józef Piłsudski.

Niestety okres świetności trwał krótko. We wrześniu 1939 r. dziesiątki tysięcy uciekinierów z głębi Polski przetoczyło się przez Zaleszczyki szukając ratunku w Rumunii przed unicestwieniem, które nieśli okupanci niemieccy i rosyjscy. Miasto było bombardowane przez niemieckie samoloty, a uciekający Polacy żegnali się na moście ze swoją Ojczyzną. W samych Zaleszczykach skupiło się ok. 100 polskich lotników oczekujących na zakupione w Anglii samoloty marki Fairey Battle, które transportowano drogą morską przez Morze Czarne. Nie doczekali się samolotów, a Polska nie doczekała się obiecannej pomocy. Musieli opuścić Ojczyznę i poświęcić życie w obronie Anglii. Po przełęczach karpackich i przeprawie przez Czeremosz, most w Zaleszczykach przez Dniestr był trzecim szlakiem przejścia na Rumunię, ale wykorzystywany był najkrócej gdyż znajdował się zbyt blisko granicy z Rosją, a Sowieci wkroczyli do Zaleszczyk już 17 września.

Największy dramat na moście zaleszczyckim rozegrał się jednak 6 lipca 1941 r., po wybuchu wojny między obu dotychczasowymi sojusznikami. Uciekający wówczas przed hitlerowcami enkawudziści opróżniali przepełnione Polakami więzienia. Aresztowanych rozstrzeliwano na miejscu bądź wywożono zaplombowanymi wagonami w głąb Rosji. W pierwszych dniach lipca taki transport znalazł się w Zaleszczykach z polskimi więźniami z Kołomyi i Czortkowa. Z wagonu słychać było wołania o pomoc (brak wody). Głos ten umilkł, gdy enkawudzista pociągnął po wagonie serię z karabinu maszynowego. Następnie na zaminowany przez Sowietów most wepchnięto wagony z więźniami i na środku Dniestru wysadzono, grzebiąc w nurtach rzeki nieszczęśliwców.

### **Karpaty Wschodnie - rodzinne korzenie „Boruty”**

Od wieków południowa granica Polski przebiegała przez tereny dzikie i trudnodostępne wzdłuż głównego grzbietu wododziałowego Karpat. Karpaty Wschodnie rozciągają się od Przełęczy Łupkowskiej, w Bieszczadach Zachodnich, łukiem wygiętym w kierunku południowo-wschodnim, daleko w głąb Rumunii do Przełęczy Predeal. Polski odcinek Karpat Wschodnich obejmował pasma Bieszczad, Gorgan i Czarnohory o łącznej długości ok. 290 km (obecnie ok. 65 km).

**Bieszczady** – pasmo między przełęczą Łupkowską (640 m.) a przełęczą Wyszowską (930 m.). Najwyższy szczyt to Pikuj (1.405 m.), a na terenie obecnej Polski Tarnica (1.346 m). Bieszczady to silnie pofalowane skały osadowe porośnięte mieszanymi lasami z odkrytymi partiami szczytowymi - poloniny. Pod przełęczą Łupkowską znajduje się tunel kolejowy o długości 416 m wybudowany w 1874 r.

**Gorgany** – pasmo między Przełęczą Wyszowską (930 m) a Przełęczą Jabłonowską-Tatarską (931 m). Najwyższy szczyt to Sywula (1.836 m). Charakterystyczną cechą Gorgan są duże różnice wysokości względnej. Poszczególne grupy górskie oddzielone są głębokimi dolinami rzek. Stoki porośnięte gęstymi lasami bukowo-jodłowymi i świerkowymi. Powyżej silnie rozwinięte piętro kosodrzewiny, a w partiach szczytowych pola rumowisk skalnych zwanych gorganami. Gorgany uważane są za najdziksze góry Europy. Obszar o niewielkiej gęstości zaludnienia. Brak większych osad. Brakuje również zagospodarowania turystycznego. Z 30 przedwojennych polskich schronisk pozostały tylko ruiny.

W masywie Sywuli nad wsią Rafajłowa znajduje się słynna przełęcz Legionów-Rogosza (1.110 m). W październiku 1914 r., chcąc zaskoczyć wojska rosyjskie w Galicji Wschodniej, legionieści 3 pułku II Brygady wybudowali w ciągu 53 godzin, przy pomocy miejscowych Huculów, 5 kilometrową drogę z 14 mostami przez dzikie Gorgany. Przemarsz głównych sił Brygady z Kotliny Panońskiej na Węgrzech nastąpił 21 października. Na przełęczy postawiono 7 m. krzyż a na nim napis:

**„Młodzieży polska, patrz na ten krzyż!  
Legiony polskie dźwignęły go wwyż.  
Przechodząc góry, lasy i wały,  
do Ciebie Polsko, i dla twej chwały”.**



Przez przełęcz Tatarską 19 września 1939 r. na Węgry przeszły resztki 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej w sile 1,5 tys. żołnierzy z kilkoma tankietkami TKS pod dowództwem płk. Stanisława Maczka.

**Czarnohora** – pasmo między przełęczą Tatarską a granicą z Rumunią (najbardziej na południe wysunięty kraniec polskich ziem, wciśnięty klinem w rumuńską Bukowinę). Najwyższy szczyt to Howerla (2.061 m). Góry podobnie jak Gorgany i Bieszczady zbudowane są ze skał fliszowych. Charakterystyczne są długie i łagodne grzbiety. Stoki pokryte bukowymi lasami pierwotnymi, w wyższych partiach iglastymi. Powyżej 1.850 m. roślinność subalpejska a na grzbiętach poloniny. W tej części Karpat bierze początek kilka dużych rzek płynących do Morza Czarnego. Spod Howerli wypływa wielki Prut, a nieco dalej na wschód Czarny i Biały Czeremosz łączą się w jedną rzekę, która zasila Prut. W II RP na wielu górskich potokach wybudowano klauzy (jazy lub tamy), regulujące dopływ wody i umożliwiające spław drewna. Pozostały tylko ruiny.



Na szczycie góry Pop Iwan (2.022 m) w paśmie Czarnohory w latach 1936-38 wybudowano Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologiczne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obserwatorium w momencie oddania do użytku 29 lipca 1938 było najnowocześniejszym tego typu obiektem w Polsce i jednym z dwóch najnowocześniejszych w Europie, obok obserwatorium w Pirenejach. Budowa kosztowała niebagatelną w ówczesnym czasie sumę 1 mln. polskich złotych. Budynek wzniesiono z miejscowego piaskowca, a wszystkie materiały (łącznie ponad 800 ton) zostały przetransportowane pod wzniesienie ciężarówkami i wozami z odległej o 120 km stacji kolejowej w Kołomyi oraz odległej



o 70 km Worochty, a następnie na koniach huculskich i plecach ludzi zostały przeniesione na szczyt góry. Oprócz prowadzących badania astronomów i meteorologów w budynku stacjonowali żołnierze KOP. Obecnie obiekt przedstawia ruinę i nazywany jest „Białym Słoniem”.

**Południowo wschodnie**, górzyste tereny Polski zamieszkują następujące grupy etniczne: Łemkowie głównie w Bieszczadach, Bojkowie w rejonie Gorgan i Huculi w rejonie Czarnohory. Już od IX w. pasterze rumuńscy z Wołoszczyzny a także moldawscy i węgierscy z Karpat Południowych, wraz z rodzinami i stadami owiec i kóz przesuwali się górami w poszukiwaniu pastwisk, dochodząc niemal do Tatr. Między XV i XVII w. migracje ostatecznie ustały, a pasterze-wędrowcy przekształcili się w osiadłych rolników. Jest to społeczność pochodzenia karpatoruskiego, wobec której nie powiodły się próby zukrainizowania. Ludność ta wciąż ma poczucie swojej rusińskiej odrębności narodowej z dążeniem do stania się czwartym narodem wschodnio słowiańskim (prof. Paul Robert Magocsi i prof. Paul Best wykładowcy Harvard University, zwolennicy autonomii Zakarpacia). Karpaty Wschodnie to magiczna kraina rozległych gór, pasterzy i połonin. Trudnodostępne tereny górskie i burzliwe dzieje historyczne sprawiają, że do tej pory żyją własnym nie zakłóconym cyklem, który wyznacza przyroda. Huculi stworzyli oryginalną kulturę regionalną w dorzeczu górnego Prutu, Białego i Czarnego Czeremoszu oraz Cisy, z dala od szlaków handlowych, dróg i dużych miast. Ich tradycyjnym zajęciem jest hodowla bydła, pasterstwo i myślistwo. Najbardziej pociągającą w kulturze jest warstwa muzyczna. Charakteryzuje się niezwykłą żywiołowością, a jej symbolem jest trombita – pasterska trąba drewniana o długości sięgającej do 4 m, wydająca głęboki, niski dźwięk.



**Stolicą Pokucia i Huculszczyzny jest miasto Kołomyja.** Nazwa miasta pochodzi od węgierskiego królewicza, syna Andrzeja II, Kołomana, domniemanego założyciela Kołomyi, który był ożeniony z Salomeą - córką polskiego księcia, Piasta Leszka Białego w 1205 roku. W XV-XVII w. miasto narażone było na wyniszczające najazdy Tatarów z chanatu krymskiego. W 1459 i w 1485 Hospodar moldawski, Stefan III Wielki, złożył w Kołomyi, królowi Rzeczypospolitej, Kazimierzowi Jagiellończykowi dwukrotnie hołd oddając na zawsze całą Moldawię pod opiekę i w lenno władcy Polski i jego następców. Dla upamiętnienia tego wydarzenia w 1877 wzniesiono pomnik w kształcie obelisku z inskrypcją. Monument zniszczyli Sowieci pod koniec września 1939. W okresie I RP od 1569 do 1772 Kołomyja była siedzibą powiatu na ziemi halickiej w woj. ruskim. W 1870 w pobliżu miasta rozpoczęto wydobywanie ropy naftowej a w mieście działała rafineria. Od 1886 do 1945 w mieście funkcjonowały tramwaje parowe prowadząc ruch pasażerski oraz towarowy.

W maju 1915 w Kołomyi powołano II Brygadę Legionów (zwana Żelazną lub Karpacką). W dniu 22 sierpnia 1919 w Kołomyi wojska rumuńskie przekazały uroczyste Pokucie wojsku polskiemu. W okresie II RP Kołomyja stała się atrakcyjnym podgórskim kurortem nad Prutem. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie utworzyło tutaj centrum turystyki górskiej, a polscy etnografowie intensywnie badali tereny rejonu. Otwarto Muzeum Pokuckie z bogatym zbiorem rękodzieła huculskiego. W Kołomyi znajduje się cenny zabytek polskiej kultury - budynek kościoła rzymskokatolickiego z 1762-72 r. wybudowany na miejscu drewnianego z 1353r. Kościół zyskał sławę dzięki cudownemu obrazowi Matki Boskiej Kołomyjsko-Pokuckiej.

